

# Skamieniali – Trzeci Wymiar

To tylko oni żyjący w monotonii  
Oni  
To tylko oni i nic nie zostanie po nich  
Oni  
Każdy kolejny to anonim  
To tylko oni  
Brak celu oczy im przesłonił  
To tylko oni  
To tylko oni żyjący w monotonii  
Oni  
To tylko oni i nic nie zostanie po nich  
Oni  
Każdy kolejny to anonim  
To tylko oni  
Brak celu oczy im przesłonił  
To tylko oni  
Ślepi i niemi, bo zagubieni w beznadziei  
Zamurowani w scenerii miejskich arterii  
Niczym w celi  
Przy czym zamiast przyczyn  
Widzą tylko cień na ścianie, a nie  
To co jest na pierwszym planie  
Panowie, Panie skamieniali cali  
Sami w sobie zakłamani  
Popatrz na nich  
Eliminowani zanim  
W ogóle na nich wypadnie dokładnie  
Jeżeli telewizyjny szum  
Dla ciebie człowieku jest jak vademecum  
W ręku pilot i żyjesz tą chwilą  
Bo te chwile życie ci umiła to  
Jesteś jedną z miliona osób  
Które mówią, że to na życie sposób jest  
A wiesz jak jest Ty jesteś więźniem fotela  
Zdominowała cię nie jedna telenowela  
Twój pokój to cela

Odosobniony archipelag  
Ukryta kamera  
Ty w roli frajera  
Wiedz to  
Jesteś jak fikcja  
Bezsens to twoja misja  
Czy kiedykolwiek widziałeś świat z bliska  
Czy to błysk na ekranie  
Serce jak kamień  
Mózg już dawno na dywanie  
To wszystko w tym programie  
Kończymy nadawanie  
To tylko oni żyjący w monotonii  
Oni  
To tylko oni i nic nie zostanie po nich  
Oni  
Każdy kolejny to anonim  
To tylko oni  
Brak celu oczy im przesłonił  
To tylko oni  
To tylko oni żyjący w monotonii  
Oni  
To tylko oni i nic nie zostanie po nich  
Oni  
Każdy kolejny to anonim  
To tylko oni  
Brak celu oczy im przesłonił  
To tylko oni  
Skamieniali jak dinozaury  
Nie widzą prawdy  
Zapatrzeni w czarną skrzynkę  
Obserwują pod progami  
Między telenowelami, a kolejnymi faktami  
Mają przed oczami broń silniejszą niż dynamit  
Non stop zachwyty  
Śmiech  
Panika  
Strach lub podziw  
Obserwują co, gdzie, kiedy  
Matka ziemia nam nie spłodzi

Chcą się godzić  
Za plecami wojny i terroryzm  
Na Wiejskiej rozmyślają  
Jak tu życie nam osłodzić  
Ubezważnowolnić  
No i zakuć w dyby  
I niech władza absolutna  
Zapewnia nam dobry byt  
Hajs i wtyki  
To dziś główne tryby polityki  
Afery a'la Rywin do kieszeni bokiem wpływy  
Politycy  
Grają swoje oskarowe role  
Przy nich Halle Berry obdarują  
Tylko złotym globem  
To szklana pułapka  
Oczy niebieskie od telewizorów  
Szklana pułapka  
Wypchane mózgi przekazem spod progu  
To tylko oni żyjący w monotonii  
Oni  
To tylko oni i nic nie zostanie po nich  
Oni  
Każdy kolejny to anonim  
To tylko oni  
Brak celu oczy im przesłonił  
To tylko oni  
To tylko oni żyjący w monotonii  
Oni  
To tylko oni i nic nie zostanie po nich  
Oni  
Każdy kolejny to anonim  
To tylko oni  
Brak celu oczy im przesłonił, to tylko oni  
To tylko on  
Czytelnik, który nie spostrzegłby  
Powyrywanych stron  
Ślepy na postęp  
To tylko on, oni  
Ci którzy są zdominowani negatywnymi myślami

Wierzą, że świat kręci się dla nich  
Pozwolili by latami odpływały ambicje i plany  
A cztery ściany stemperowały temperamenty  
Biorąc fikcje za autentyk  
Kiedyś to wilki  
Dziś po prostu sępy  
To tylko oni żyjący w monotonii  
Oni  
To tylko oni i nic nie zostanie po nich  
Oni  
Każdy kolejny to anonim  
To tylko oni  
Brak celu oczy im przesłonił  
To tylko oni  
To tylko oni żyjący w monotonii  
Oni  
To tylko oni i nic nie zostanie po nich  
Oni  
Każdy kolejny to anonim  
To tylko oni  
Brak celu oczy im przesłonił  
To tylko oni



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych